

Katastrofa polityki klimatycznej UE

Autor: Bolesław Jankowski – EnergSys

(„Energia Gigawat” – nr 11/2013)

Rozpoczął się Szczyt Klimatyczny w Warszawie. Przedstawiciele prawie 200 krajów przedstawiają swoje stanowiska w sprawie globalnych celów klimatycznych. W ramach UE widoczne jest pęknięcie w tej kwestii. Część krajów - w tym przede wszystkim Polska - wskazuje, że dotychczasowa polityka klimatyczna UE, która jest m.in. rezultatem realizacji globalnych ustaleń klimatycznych nie zdaje egzaminu. Polityka klimatyczno-energetyczna poniosła klęskę. Zamiast oczekiwanych korzyści przynosi wiele negatywnych efektów nie tylko dla Polski, czy krajów o niższych dochodach, ale dla całej UE – komentuje dla Instytutu Kościuszki Bolesław Jankowski.

Trzynastu ministrów z krajów UE w wydanym pod koniec października komunikacie wzywało do ambitnej polityki klimatycznej, czyli zaostrzenia celów redukcji emisji gazów cieplarnianych i zwiększenia cen uprawnień emisyjnych. Uzasadnieniem takiego stanowiska mają być korzyści gospodarcze i społeczne z realizacji tej polityki. Działanie to ma podobny charakter jak list przedstawicieli 53 przedsiębiorstw z 24 października 2013. W liście tym stwierdza się m.in: *“A clear carbon price signal and long-term visibility are essential to drive investments and growth”*. Biorąc na poważnie to stwierdzenie można by się zdumieć – jakim cudem kraje europejskie rozwijały się przez kilkadziesiąt lat, gdy nie płaciły za emisje CO₂? Można by też z obawą zacząć myśleć o krajach takich jak Chiny, które z pewnością popadają właśnie w recesję z powodu braku podobnych sygnałów cenowych.

Wydaje się jednak, że poglądy prezentowane przez 13 ministrów i 53 koncerny nie są oparte na twardych faktach czy rzetelnych badaniach i stanowią jedynie wyraz walki o własne interesy. Z interesem całej UE ma to bowiem niewiele wspólnego. Przyjrzyjmy się faktom.

Dotychczasowa unijna polityka energetyczna kładzie nacisk na realizację trzech mierzalnych celów (3*20). W celu zapewnienia ich osiągnięcia wdrożono odpowiednie mechanizmy implementacyjne i regulacje prawne. Spodziewano się, że realizacja celów mierzalnych doprowadzi do osiągnięcia celów politycznych takich jak: ochrona klimatu (przez redukcję emisji CO₂), poprawa bezpieczeństwa dostaw energii oraz wsparcie rozwoju gospodarczego i tworzenia miejsc pracy. Realizacja polityki unijnej daje wyniki zbliżone do oczekiwań jedynie w zakresie trzech mierzalnych celów. Niestety, efekty dla gospodarki i społeczeństwa są zupełnie odmienne od oczekiwań: wzrost cen energii, pogorszenie konkurencyjności przemysłu unijnego, rosnąca presja na budżety gospodarstw domowych, wzrost ryzyka inwestycyjnego, wstrzymywanie budowy nowych mocy konwencjonalnych, zaburzenie działania systemów elektroenergetycznych, zaburzenie bezpieczeństwa dostaw w dłuższym okresie. W dodatku niewielka redukcja emisji CO₂ z UE kompensowana jest wzrostem importu produktów energochłonnych, w efekcie emisje z konsumpcji unijnej nie maleją.

Głównym powodem wymienionych negatywnych skutków jest skoncentrowanie się na celach podrzędnych (3*20) i zaniedbanie realizacji i mierzenia celów głównych, ważnych z perspektywy społecznej i gospodarczej.

Mimo wymienionych problemów polityka klimatyczna jest nadal prezentowana jako prorozwojowa. Jest to sprzeczne z wynikami analiz, jakie zostały przedstawione w oficjalnych dokumentach KE, które pokazują, że polityka klimatyczna powoduje spadek PKB i zatrudnienia w całej UE. Jedynie w wariantcie wykorzystania wszystkich przychodów ze sprzedaży uprawnień i podatku węglowego do zmniejszenia opodatkowania pracy wykazano wzrost zatrudnienia. Jednak w propozycjach Komisji nie ma takiego rozwiązania.

Niezależnie od negatywnych skutków w skali całej UE można wskazać grupę krajów, które są bardziej narażone na negatywne skutki unijnej polityki klimatycznej. Należą do nich głównie kraje o niższym poziomie rozwoju gospodarczego i znaczącym udziale przemysłu w PKB. Do tej grupy należy większość nowych krajów unijnych. Przykładowo - wyniki prezentowane w opracowaniach KE pokazują, że w przypadku Polski koszty bezpośrednie polityki klimatycznej będą ok. dwukrotnie wyższe niż średnio w UE, a koszty pośrednie – spadek PKB - nawet czterokrotnie większy niż średnio dla całej UE.

Unijna polityka klimatyczna zakładająca obowiązkowy aukcjonowanie w EU ETS, rosnące ceny CO₂, szybki rozwój OZE oraz wprowadzenie podatku węglowego w sektorze Non ETS prowadzi do wzrostu kosztów energii dla gospodarstw domowych w całej UE o ok. 40%. Jednak skutki tego wzrostu będą znacznie bardziej dotkliwe dla krajów, które już obecnie mają wysoki udział kosztów energii w budżetach gospodarstw domowych. W takich krajach jak Czechy, czy Węgry już obecnie koszty energii są wysokie (powyżej 7%) a w Słowacji i Polsce bardzo wysokie (powyżej 9%, przy średniej unijnej ok. 4,5%). Wdrożenie w tych krajach polityki prowadzącej do silnego wzrostu cen energii spowoduje wypchnięcie dużej części społeczeństwa poza próg ubóstwa energetycznego, który jest określany na poziomie 10%.

Wysokie obciążenie gospodarstw domowych kosztami energii powoduje, że polityka taryfowa w krajach UE o niższym dochodzie stara się chronić odbiorców indywidualnych. W bogatszych krajach unijnych, odbiorcy indywidualni są w stanie zapłacić wyższą cenę za energię, dlatego polityka w tych krajach zmierza do zapewnienia niskich cen energii dla odbiorców przemysłowych, w celu poprawy ich konkurencyjności. Przykładem mogą być Niemcy, gdzie odbiorcy przemysłowi są w znacznej mierze zwolnieni z ponoszenia kosztów rozwoju OZE, co nie występuje w Polsce. W efekcie, ceny energii dla odbiorców przemysłowych w nowych krajach członkowskich są wg danych Eurostat już obecnie wyższe niż w bogatszych krajach UE-15, co negatywnie wpływa na ich konkurencyjność

W większości nowych krajów unijnych udział przemysłu w PKB jest znacząco wyższy niż średnio w UE. Rumunia, Czechy, Słowacja, Węgry, Słowenia, Litwa Polska, Bułgaria należą obok Niemiec do czołówki krajów UE pod względem udziału przemysłu w PKB (udział 25% i więcej). Wysokie koszty energii w gospodarstwach domowych znacząco utrudniają ochronę

odbiorców przemysłowych przed wzrostem cen energii, co w przypadku dalszego zaostrzania celów klimatycznych prowadzić może branże energochłonne do utraty konkurencyjności zarówno w stosunku do konkurentów z bogatszych krajów UE jak i z krajów spoza UE.

Dotychczasowe prace prowadzone przez zespół EnergSys w ramach prac dla Krajowej Izby Gospodarczej opierające się na wynikach analiz własnych, Komisji i wielu międzynarodowych zespołów wykazały ponad wszelką wątpliwość, że dotychczasowa unijna polityka klimatyczno-energetyczna poniosła klęskę. Zamiast oczekiwanych korzyści, przynosi wiele negatywnych efektów, nie tylko Polsce, czy krajom o niższych dochodach, ale całej UE. W tym kontekście głosy ministrów z 13 krajów oraz z 53 koncernów należy traktować jako wyraz postawy, w której liczy się głównie interes własnego kraju lub przedsiębiorstwa, a nie interes całej UE, wszystkich krajów i całej gospodarki. Akceptowanie takich postaw i budowanie na nich polityki unijnej jest świetną receptą na wzmocnienie obecnych problemów gospodarczych i społecznych, wzrost dysproporcji rozwojowych, napięć, a w efekcie - prawdopodobnie – rozpad UE. Rozwój całej UE wymaga kreowania zupełnie odmiennych od obecnych polityk. Takich, które dają szanse rozwojowe wszystkim krajom i pozwalają na wykorzystanie wszystkich zasobów, kompetencji i potencjału przemysłowego z wszystkich krajów i przedsiębiorstw, a nie tylko wybranej najsilniejszej i najbardziej wpływowej grupy. Dopóki decydenci unijni tego nie zrozumieją, nie będzie szans na wzrost dobrobytu i znaczenia UE na świecie.

Co do jednego możemy być spokojni – taka polityka z pewnością nie doprowadzi do podpisania globalnego porozumienia klimatycznego z wiążącymi celami redukcji. Bo rujnące efekty polityki unijnej odstraszą skutecznie inne kraje.